

NA TROPACH PROWOKACJI

Wkrótce po zgłoszeniu przez Waldemara Chrostowskiego porwania księdza Jerzego Popiełuszki, późnym wieczorem 19 października 1984 r., Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło działania poszukiwawcze. Kilku funkcjonariuszy MO i SB szukało uprowadzonego księdza w ramach operacji o kryptonimie „Przeszukanie”¹, a kierujący akcją gen. Czesław Kiszczak powołał w MSW najpierw specjalną grupę operacyjną, a następnie specjalny sztab, który miał koordynować działania i wyjaśnić okoliczności porwania.

Gen. Kiszczak, który wieczorem 27 października 1984 r., podając publicznie nazwiska sprawców zbrodni: Grzegorza Piotrowskiego, Waldemara Chmielewskiego i Leszka Pękali, dodał, że porwanie księdza Popiełuszki było „świadomą i dobrze przygotowaną prowokacją”².

Dogmat o prowokacji

Szef MSW nie wyjaśnił jednak, jaką prowokację miał na myśli i kto miałby jej dokonać. W dokumentach przejętych przez Instytut Pamięci Narodowej zachował się „Plan czynności śledczych w sprawie zaginięcia ks. Jerzego Popiełuszki”³ z 22 października 1984 r. sporządzony przez naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Toruniu ppłk. Eugeniusza Gawrońskiego, w którym sformułowano kilka wersji na temat porwania księdza. Jako pierwszą wersję przyjęto, że „uprowadzenie ks. J. Popiełuszki jest prowokacją polityczną ekstremy byłej »Solidarności« i osób powiązanych z klerem, niezadowolonych ze stabilizacji sytuacji w kraju i w celu odwrócenia uwagi od zabójstwa zakonnika w Warszawie – odbyło się za wiedzą ks. J. Popiełuszki”. Druga hipoteza wymyślona przez SB zakładała, że „uprowadzenie ks. Popiełuszki jest prowokacją o zabarwieniu politycznym ekstremy byłej »Solidarności« niezadowolonej ze stabilizacji życia w kraju oraz w celu skompromitowania organów spraw wewnętrznych i odbyło się bez wiedzy osób zatrzymanych, tj. ks. J. Popiełuszki i W. Chrostowskiego”. W trzeciej wersji sugerowano, że „uprowadzenie ks. Popiełuszki zostało dokonane przez członków nielegalnie działającej grupy przestępczej, np. organizacji »Antysolidarność«, jako zemsta na księdzu, który czynnie popierał »Solidarność«”. Brano także pod uwagę taką możliwość, że „organizatorem porwania ks. Popiełuszki jest wywiad jednego z państw zachodnich, zainteresowany dalszą destabilizacją życia kraju”. Ostatnie przypuszczenie zakładało, że „uprowadzenia dokonała grupa przestępcza, wywodząca się z elementu kryminalnego, w celach rabunkowych, uzyskania okupu lub na zlecenie działaczy byłej »Solidarności« w zamian za korzyści materialne”.

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (dalej AIPN By), 082/98, *Akta kontrolne śledztwa w sprawie uprowadzenia 19 października 1984 r. ks. Jerzego Popiełuszki*, t. 2, *Plan działań kryptonim „Przeszukanie” z 24 października 1984 r.*, k. 260–262.

² K. Daszkiewicz, *Uprowadzenie i morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki*, Poznań 1990, wydanie III uzupełnione i poprawione, s. 13; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 415–416.

³ AIPN By, 082/98, t. 2, k. 212–213.

Podobne poglądy na porwanie księdza Jerzego Popiełuszki wyrażali aktywiści PZPR. W jednym z dokumentów partyjnych przygotowanych w pierwszych dniach po uprowadzeniu księdza zapisano: „Na ogół wśród aktywu występuje pogląd, że uprowadzenie ks. Popiełuszki stanowi prowokację ze strony ekstremy podziemia byłej »Solidarności«, która pragnie raz jeszcze doprowadzić do zakłóceń stabilizacji w kraju. Mówi się też, że w prowokację tę może być zamieszany kler usiłujący zrobić z Popiełuszki »męczennika«”⁴.

Kryptonim „Przeszukanie”

Poszukiwania księdza Jerzego Popiełuszki funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Toruniu rozpoczęli jeszcze 19 października 1984 r. o godzinie 23.40. Powołano grupę operacyjno-dochodzeniową, w rejon Przysieka wysłano dwa radiowozy z funkcjonariuszami z Wydziału Ruchu Drogowego i przewodnikiem z psem tropiącym. Milicjanci odnaleźli jedynie na drodze z Przysieka do Górska samochód marki Volkswagen o numerach rejestracyjnych: WUL 2473, który ich zdaniem „został okradziony (zwisające kable po radiu)”. Następnie o godzinie 0.30 już 20 października 1984 r. do akcji skierowano dalszych 38 funkcjonariuszy ZOMO z Torunia, którzy do wczesnych godzin rannych penetrowali lasy w okolicach Górska. Kolejna grupa zomowców prowadziła dalszą penetrację terenów leśnych w godzinach rannych (między 5.40 a 7.00) 20 października 1984 r. Tego samego dnia zarówno Wydział Kryminalny WUSW w Toruniu, jak i Biuro Kryminalne Komendy Głównej MO zarządziły „poszukiwania nadzwyczajne za porwanym księdzem Popiełuszką oraz samochodem koloru popielatego Fiat 125 nr rej. KZC 0423”. Do Torunia skierowano funkcjonariuszy MSW i KG MO, którzy wraz z miejscowymi jednostkami ZOMO przez kolejne dni prowadzili dalsze poszukiwania⁵.

Przeszukiwano lasy w okolicach Górska i Przysieka, gdyż według uzyskanych przez toruńską SB informacji „księdza [...] w miejscu porwania mieli wypędzić do lasu, bądź też ksiądz sam napastnikom do lasu uciekł”, a tylko Waldemarowi Chrostowskiemu założono „na ręce kajdanki, zakneblowano usta i wepchnięto do samochodu”⁶, którym odjechano w kierunku Przysieka. Takie informacje znajdują się w zeznaniach świadków: Ewy Affelt – recepcjonistki Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego, i Stanisława Mazurkiewicza – sanitariusza toruńskiego pogotowia. Osoby te nie były bezpośrednimi świadkami zdarzenia, informacje o tym, że porywacze wciągnęli księdza do lasu, miały uzyskać od Chrostowskiego jeszcze przed zawiadomieniem milicji o zaginięciu księdza, a więc około godziny 22.00 dnia 19 października 1984 r. Mazurkiewicz ujął to w swoim zeznaniu następująco: „Chrostowski mówił, że mężczyźni wciągnęli księdza do lasu, po chwili wrócili sami. Nie wypowiadał się, by mężczyźni mieli księdza wsadzać do bagażnika samochodu”⁷. Inaczej relacjonowała słowa Chrostowskiego Affelt: „mężczyzna ten prosił, bym potoczyła go z kurią w Warszawie, gdyż jechał z księdzem, który uciekł do lasu,

⁴ „Serwis informacyjny PZPR” 1984, nr 76, 305, s. 4, cyt. za: K. Daszkiewicz, op. cit., s. 397.

⁵ AIPN By, 082/98, t. 1, Notatka służbowa z 20 X 1984 r., k. 55; *ibidem*, t. 1, Notatka służbowa z 21 X 1984 r., k. 132; *ibidem*, t. 3, Notatka urzędowa dotycząca podjętych przez WUSW w Toruniu w dniach 19–23 X 1984 r. działań w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, k. 438–442.

⁶ *Ibidem*, t. 3, Notatka urzędowa dotycząca podjętych przez WUSW w Toruniu w dniach 19–23 X 1984 r. działań w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, k. 438–442.

⁷ *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania Stanisława Mazurkiewicza z 20 X 1984 r. godz. 3:05, k. 29.



Odnaleziony samochód, którym ksiądz Jerzy wracał z Bydgoszczy

i trzeba powiadomić kurie⁸. Zaś ksiądz Józef Nowakowski z parafii NMP w Toruniu, z którym Chrostowski skontaktował się zaraz po dotarciu do Torunia, zeznał: „Z całości rozmowy nie mogłem wynioskować, co na pewno stało się z księdzem Popiełuszką⁹. Sam Chrostowski w zeznaniach złożonych w śledztwie „zaprzeczył, aby [...] ksiądz Popiełuszko został wyrzucony w lesie. Jedyne w czasie rozmowy z księdzem Nowakowskim i w milicji sugerował, że istnieje możliwość porzucenia księdza Popiełuszki w lesie, i że może on potrzebować pomocy”¹⁰.

Szukając porwanego księdza Popiełuszki 24 października 1984 r., w godzinach od 18.00 do 22.25, przeszukano rejony parku miejskiego i tereny przyległe do Wisły na Bydgoskim Przedmieściu w Toruniu. Do poszukiwań użyto dwóch kompanii ZOMO i śmigłowca Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW¹¹. Jednocześnie poszukiwania prowadzono w województwie wrocławskim. 25 października 1984 r. przez cały dzień w ramach operacji o kryptonimie „Przeszukanie” dokonano penetracji kompleksu leśnego o powierzchni około 50 km kwadratowych, położonego na zachód i północ od Torunia. Cała akcja trwała 8 godzin, a poszukiwania prowadziło 1423 funkcjonariuszy ZOMO z: Poznania (300), Łodzi (300), Bydgoszczy (200), Torunia (170), Wrocławka (100), Płocka (100), Olsztyna (100), Ciechanowa (70) i Ostrołki (50) oraz 33 funkcjonariuszy innych jednostek. Poszukiwaniami objęto: obszar pomiędzy szosą Toruń–Bydgoszcz a szosą Toruń–Różankowo, teren lasu wzdłuż szosy Toruń–Wrocławek, tereny w okolicach miejscowości Górsk

⁸ *Ibidem*, t. 1, *Protokół przesłuchania Ewy Affelt z 20 X 1984 r. godz. 0:50*, k. 6.

⁹ *Ibidem*, t. 1, *Protokół przesłuchania księdza Józefa Nowakowskiego z 20 X 1984 r. godz. 1:50*, k. 19.

¹⁰ *Ibidem*, t. 2, *[Informacja] z 23 X 1984 r. sporządzona przez płk. E. Gawrońskiego dla Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW*, k. 222.

¹¹ *Ibidem*, t. 2, *[Meldunek] z dnia 25 X 1984 r.*, k. 269–271.

i Rozgarty, a także Łysomic, kompleks leśny położony między Przysiekiem a Toruniem, tereny znajdujące się na odcinku trasy Czerniewice–Odolin, las „Wilczy Młyn” położony na zachód od miejscowości Lubicz koło Torunia, las położony na południe od miejscowości Mała Nieszawka. Do poszukiwań użyto śmigłowca Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW. Całością akcji kierował naczelnik Wydziału Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania KW MO w Toruniu ppłk Jerzy Bronchard¹².

O prowadzonych przez resort spraw wewnętrznych akcjach poszukiwawczych związanych ze śledztwem w sprawie porwania księdza Popiełuszki informowały zdawkowo już 26 października 1984 r. toruńskie „Nowości”. Nieco obszerniejszą notatkę zamieszczono 5 listopada 1984 r. w wydawanym w drugim obiegu „Toruńskim Informatorze Solidarności”. Wynika z niej, że część funkcjonariuszy przydzielonych do operacji o kryptonimie „Przeszukanie” została wykorzystana do inwigilowania działaczy byłej „Solidarności”¹³.

Poszukiwania w województwach toruńskim i włocławskim kontynuowano w nocy z 25 na 26 października 1984 r. Jednak ani te, ani wcześniejsze działania, prowadzone w ramach operacji „Przeszukanie”, nie zakończyły się odnalezieniem porwanego księdza.

SB zakładając, że ksiądz Popiełuszko może już nie żyć, poszukiwaniami objęta także toruńskie szpitale. W trakcie działań dochodzeniowo-operacyjnych 25 października 1984 r. ustalono, że „w szpitalach przy ul. Św. Józefa i ul. Batorego zwłok ks. Popiełuszki nie ujawniono”¹⁴.

Różaniec

W wyniku prowadzonych przeszukiwań rejonu mostu drogowego na Wiśle w Toruniu, na drodze polnej biegnącej pod mostem (po lewej stronie Wisły) od ul. Kujawskiej do ruin Zamku Dybowskiego, 25 października 1984 r. znaleziono różaniec. Został on opisany przez funkcjonariuszy toruńskiej SB: „zakończony był metalowym krzyżykiem. Paciorki różańca wykonane z drewna pomalowane były: jeden koniec jasny, przeciwny ciemny; poszczególne paciorki połączone były oczkami wykonanymi z metalu; różaniec nie był rozerwany; z wyglądu zewnętrznego świadczy, że w miejscu znalezienia nie leżał przez długi czas (brak śladów śnieży na częściach metalowych)”¹⁵.

Jak się wydaje, istnieje duże prawdopodobieństwo, że znaleziony różaniec mógł należeć do ks. Jerzego Popiełuszki. Według relacji osób znających bliżej księdza, miał on różaniec o bardzo podobnym wyglądzie. Na podkreślenie zasługuje też fakt, że wśród rzeczy osobistych ks. Jerzego Popiełuszki, po wydobyciu ciała z Wisły 30 października 1984 r.,

¹² *Ibidem*, t. 2, Plan działań kryptonim „Przeszukanie” z 24 X 1984 r., k. 212–213; *ibidem*, Aneks do planu działań „Przeszukanie” z 25 X 1984 r., k. 214.

¹³ W. Polak, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarności” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981–4 VI 1989)*, Toruń 2003, s. 413.

¹⁴ AIPN By, 082/98, t. 2, *Notatka urzędowa z 25 X 1984 r.*, k. 274.

¹⁵ Opis znalezionego różańca dokonany przez funkcjonariuszy SB jest nieprecyzyjny. Na podstawie oględzin tegoż różańca, który został dołączony jako dowód do akt śledztwa, można stwierdzić, że paciorki zostały wykonane z drewna pomalowanego na czarno, miejscami są równomiernie wytarte. Starcie czarnej farby jest skutkiem częstego dotykania palcami paciorków podczas odmawiania różańca. W porównaniu ze zdjęciem różańca wykonanym przez funkcjonariuszy WUSW w Toruniu po jego znalezieniu obecnie brakuje jednego paciorka, w którego miejsce jest wstawiony element metalowy.



nie znaleziono różańca. Wiadomo na podstawie zeznań Waldemara Chrostowskiego, że w drodze z Bydgoszczy do Górska ksiądz zdążył odmówić różaniec. Dlatego można przypuszczać, że różaniec odnaleziony w okolicach ruin Zamku Dybowskiego w Toruniu, które znajdowały się na trasie porwania, mógł do niego należeć. Pozostaje pytanie, w jaki sposób się tam znalazł i dlaczego w trakcie czynności śledczych i procesowych nie próbowano wyjaśnić tego wątku.

Sprawcy porwania w zeznaniach złożonych w śledztwie i podczas procesu nie wspominają o postoju w okolicach ruin Zamku Dybowskiego i Małej Wisielki. Jadąc samochodem marki Fiat 125p z uwięzionym w bagażniku księdzem 19 października 1984 r., porywacze w trakcie przejazdu przez Toruń zatrzymali się na parkingu przy hotelu „Kosmos”, następnie ruszyli w kierunku Włocławka, przejeżdżając przez most drogowy. Waldemar Chmielewski w swoich zeznaniach utrzymywał, że nie pamięta postoju na odcinku trasy z parkingu przy hotelu „Kosmos” do stacji CPN na ul. Łódzkiej. Wątpliwości dotyczące postoju na tym odcinku pogłębia chaotyczne zeznanie Grzegorza Piotrowskiego, który na pytanie sędziego sprawozdawcy podczas procesu toruńskiego: „Kiedy [...] dowiedział się oskarżony o kamieniach u nóg [księdza Popiełuszki]?” odpowiedział: „Przypuszczam, że w czasie jazdy. Z całą pewnością na moście. [...] Zatrzymaliśmy się na 15–20 minut. Wyjęliśmy Popiełuszkę. Ja obserwowałem otoczenie, a Chmielewski i Pękala przywiązywali mu kamienie do nóg. [...] kiedy przywiązano Popiełuszcze worek z kamieniami? Był taki moment, że uważałem, że gdzieś się jeszcze zatrzymaliśmy. [...] chronologicznie nie potrafię usystematyzować”. Zaś Leszek Pękala na powtórne pytanie sędziego sprawozdawcy podczas procesu: „Czy zanim dojechaliście do stacji CPN, ks. Popiełuszko był jeszcze raz bity?” odpowie-

dział: „Wydaje mi się, że przed wjazdem w zarośla był jeszcze jeden postój i Piotrowski bił. Dał mi wówczas na chwilę pistolet. Ksiądz był jeszcze raz bity, a przed dojazdem do stacji był jeszcze krótki postój, w czasie którego Piotrowski bił Popiełuszkę. Dał mi pistolet, aby go zastraszyć. Nie wiem, czy to było przed pobraniem oleju czy po, ale w każdym razie przed wjazdem w krzaki. To zatrzymanie było spowodowane tym, że Waldek mówił, że ksiądz krzyczał, ruszał się w bagażniku”¹⁶.

Zdarzenie, które usiłował sobie przypomnieć Pękala, mogło mieć miejsce na trasie porwania albo między postojem drugim¹⁷ (w Toruniu, na parkingu nieopodal hotelu „Kosmos”) a trzecim (w Toruniu, obok stacji CPN na ul. Łódzkiej), albo trzecim a czwartym („postój w chaszczach” na trasie Toruń–Włocławek). Odnaleziony w okolicach ruin Zamku Dybowskiego i Małej Wisetki różaniec wskazuje, że mogło to być między postojem na parkingu w okolicach hotelu „Kosmos” a postojem przy stacji CPN. Najprawdopodobniej samochód, którym poruszali się sprawcy porwania wraz z uwięzionym księdzem Popiełuszką, po przejechaniu przez most drogowy w Toruniu skręcił najpierw w ul. Dybowską, a następnie zjechał w polną drogę, prowadzącą pod mostem w kierunku wspomnianych ruin Zamku Dybowskiego. Tam po raz kolejny Piotrowski, Chmielewski i Pękala brutalnie bili księdza. Podczas tych tortur ksiądz Popiełuszko w nieznanych okolicznościach mógł rozstać się ze swoim różańcem.

Kryptonim „Wisła”

W czasie kiedy funkcjonariusze toruńskiej SB prowadzili poszukiwania księdza Jerzego Popiełuszki, w centrali resortu spraw wewnętrznych zatrzymano sprawców porwania i morderstwa: Grzegorza Piotrowskiego, Waldemara Chmielewskiego i Leszka Pękalę. Aresztowano ich 23 października 1984 r. w wyniku podjętego w MSW przez gen. Zenona Płatka „wewnętrznego” śledztwa¹⁸. Dwaj sprawcy: Chmielewski i Pękala, przyznali się do porwania i zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki. Chmielewski w trakcie przesłuchania wyjaśnił przebieg zdarzenia od momentu wyjazdu z Bydgoszczy do chwili powrotu do Warszawy i potwierdził, że wraz z Piotrowskim i Pękalą wrzucił księdza do Wisły z zapory wodnej we Włocławku.

Toruńska SB rozpoczęła 26 października 1984 r. poszukiwania w wodach Zalewu Włocławskiego w związku z uzyskanymi od Chmielewskiego informacjami o wrzuceniu tam zwłok księdza. Poszukiwaniom tym nadano kryptonim „Wisła”¹⁹. W ramach tej operacji planowano „spenetrowanie dna Wisły poniżej zapory wodnej we Włocławku w celu odnalezienia zwłok ks. J. Popiełuszki”. Zadanie to miała wykonać grupa 32 pływaczy, przeznaczona do walki z terroryzmem. Okolice Zalewu Włocławskiego miały zabezpieczać oddziały ZOMO. Dokumentowaniem działań i związanych z nimi czynności procesowych zajmowała się grupa operacyjno-śledcza z WUSW w Toruniu, którą kierował ppłk Eugeniusz Gawroński, a dodatkowo w jej pracach uczestniczyli ppłk Z. Biłski z Biura Kryminalnego KG MO w Warszawie i mjr J. Piątek z Biura Śledczego MSW. Za całość operacji odpowiedzialny był ppłk Edward Pietkiewicz, zastępca szefa WUSW w Toruniu.

¹⁶ K. Daszkiewicz, *op. cit.*, s. 48, 61, 78–81.

¹⁷ Pierwszy postój na trasie porwania miał miejsce w Górsku, gdzie uprowadzono księdza.

¹⁸ „Płatek zażądał od swych podwładnych, by napisali oświadczenie i podali, gdzie byli 19 października” – zob. M. Kindziuk, *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2004, s. 334.

¹⁹ AIPN By, 082/98, t. 2, k. 279.

Przeprowadzono także wizję lokalną z udziałem podejrzanego Waldemara Chmielewskiego. W okolicach wskazanego przez Chmielewskiego miejsca wrzucenia do wody księdza Popiełuszki, znajdującego się „na wysokości między trzecim a czwartym filarem części prawej zapory wodnej”, podjęto szeroko zakrojone przeszukania, do których włączono nawet rybaków z siecią. Nie przyniosły one jednak rezultatu, gdyż jak oceniała sama SB, Chmielewski nie mówił prawdy: „Z całości dotychczasowych wyjaśnień podejrzanego można wnioskować, że nie mówi on prawdy, celowo wprowadza nas w błąd, podając różne wersje co do miejsca porzucenia księdza. Wydaje się, że nie jest on zainteresowany w jego odnalezieniu”²⁰. Poszukiwania trwały 26 października 1984 r. od godziny 12.30 do godziny 16.30, o której zapadł zmrok. Wizję lokalną przeprowadzono także w okolicach hotelu „Kosmos” w Toruniu. Obie wizje lokalne były dokumentowane fotograficznie i utrwalane na taśmie wideo.

Radiesteta i fałszywe tablice rejestracyjne

W dalszych poszukiwaniach skorzystano z pomocy radiestety, który wskazał jako miejsce, w którym może znajdować się ksiądz Jerzy Popiełuszko, zabudowania położone przy rozwidleniu torów kolejowych prowadzących ze stacji Toruń „Elana” w stronę Chełmży, po ich lewej stronie (patrząc w kierunku Chełmży). Wskazane zabudowania i teren wokół nich oraz rejon lasu w okolicach Papowa Toruńskiego przeszukały 29 października 1984 r. dwie kompanie ZOMO. W wyniku tych działań odnaleziono jedynie tablice rejestracyjne z numerami: „KDA 8153”. Tablice leżały na skraju lasu przy drodze wiodącej z Katarzynki i wysypiska śmieci do Papowa Toruńskiego. Na podstawie oględzin ustalono, że tablice są podrobione²¹.

Jednak według zeznań sprawców porwania i zabójstwa księdza Popiełuszki, 19 października 1984 r. na trasie z Bydgoszczy do Torunia poruszali się oni samochodem marki Fiat 125p z tablicami rejestracyjnymi najpierw o numerach KZC 0423 (ukradzionymi w Warszawie z samochodu marki Fiat 126p), a następnie WAB 6031²². Według Chmielewskiego i Pękali tablice zamieniono na parkingu przed hotelem „Kosmos” w Toruniu, Piotrowski zaś utrzymywał, że na jednym z postojów, gdzie „z jednej strony był las, a z drugiej pole, łąka”²³. Fałszywe tablice rejestracyjne o numerze KZC 0423 zostały odnalezione przez funkcjonariuszy MSW 2 listopada 1984 r.

Papowo Toruńskie i jego okolice leżą obok drogi prowadzącej w kierunku Okonina, gdzie do baraku należącego do Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wywożono i tam torturowano ofiary porwań toruńskich. Wątek porwań toruńskich, według Krystyny Daszkiewicz, może mieć związek z osobą Grzegorza Piotrowskiego, który w 1984 r. przez kilka miesięcy przebywał w Toruniu. Zdaniem Daszkiewicz istnieje wiele zbieżności pomiędzy uprowadzeniem księdza Jerzego Popiełuszki a wcześniejszymi porwaniami działaczy

²⁰ *Ibidem*, t. 2, [Meldunek] z dnia 26 X 1984 r., k. 318; *ibidem*, Notatka urzędowa z dnia 27 X 1984 r., k. 345.

²¹ *Ibidem*, t. 2, Notatka urzędowa z dnia 29 X 1984 r. sporządzona przez mjr. Stefana Rosińskiego, Protokół oględzin miejsca znalezienia tablicy rejestracyjnej z 29 X 1984 r. o godz. 11:00, [Meldunek] z dnia 29 X 1984 r., k. 351–356.

²² *Ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Waldemara Chmielewskiego z dnia 26 X 1984 r., k. 307; *ibidem*, Protokół wizji lokalnej w sprawie uprowadzenia w dniu 19 X 1984 r. ks. Jerzego Popiełuszki, przeprowadzonej z udziałem Leszka Pękali, k. 365.

²³ K. Daszkiewicz, *op. cit.*, s. 78.

toruńskiej „Solidarności”²⁴. Powstaje pytanie, czy odnalezione w okolicach Papowa Toruńskiego tablice rejestracyjne mają związek z porwaniem i morderstwem księdza Popiełuszki. W prowadzonym przez toruńską SB śledztwie nie próbowano tego wyjaśnić, przynajmniej tak wynika z zachowanej dokumentacji.

Powtórne przeszukanie Zalewu Włocławskiego

Ponowną wizję lokalną, tym razem z udziałem podejrzanego Leszka Pękali, przeprowadzono 29 października 1984 r. Objęto nią całą drogę, jaką porywacze przebyli z Bydgoszczy do Włocławka 19 października 1984 r. Czynności rozpoczęto o godzinie 17.30 na parkingu przed kościołem pw. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy, a zakończono o godzinie 1.07 już następnego dnia na tamie we Włocławku. Podczas tej wizji lokalnej Pękala przyznał, że księdza wrzucono do Wisły w nocy z 19 na 20 października 1984 r. w miejscu „oddalonym o 100 m od tablicy z napisem rz. Wisła od strony Lipna w kierunku do Włocławka, tj. w części przepustowej”. Jednak nie był on do końca pewny wskazanego miejsca i zastrzegł, że „mógł się pomylić o kilka, kilkanaście metrów w jedną lub w drugą stronę”²⁵.

Tego samego dnia, 30 października 1984 r., po południu dokonano oględzin wskazanego przez Pękalę miejsca zatopienia księdza Jerzego Popiełuszki. W protokole tak opisano przebieg i wyniki akcji: „ogłędzinom poddano miejsce znalezienia – wydobywania zwłok mężczyzny na stopniu wodnym rzeki Wisły we Włocławku. Miejsce wydobywania zwłok mężczyzny usytuowane jest na 130 metrze stopnia wodnego w jego części przepustowej, licząc od początku balustrady metalowej koloru siwego – patrząc od strony Lipna w kierunku Włocławka. Inaczej mówiąc, jest to miejsce usytuowane pośrodku komory jazowej pomiędzy czwartym a piątym filarem betonowym, patrząc od strony Lipna w kierunku Włocławka. Na podstawie oświadczenia płetwonurka Krzysztofa Mańko ustalono, że zwłoki mężczyzny leżały na dnie rzeki Wisły na głębokości 3 metrów pośrodku czwartego i piątego filara betonowego na wysokości ich części czołowych zwróconych w kierunku biegu – nurtu rzeki Wisły. O godzinie 17.00 [30 października 1984 r.] przystąpiono do wydobywania zwłok mężczyzny na brzeg betonowy rzeki Wisły przy użyciu płetwonurków. Przed ich wydobyciem, jak wynika z oświadczenia płetwonurka Krzysztofa Mańko, zwłoki mężczyzny leżącego na dnie rzeki Wisły ubrane były w sutannę, zwrócone twarzą w kierunku jazu, z obciążeniem nóg. Tułowie było lekko uniesione do góry. Podczas wydobywania zwłok zostały one [ułożone] wraz z obciążeniem na metalowej siatce i po podciągnięciu ich do lustra wody przeholowano je za pomocą dwóch płetwonurków na pontonie gumowym do brzegu. O godzinie 17.40 przystąpiono do oględzin zewnętrznych zwłok mężczyzny. [...] Zwłoki te ubrane są w czarną sutannę oraz spodnie koloru ciemnego, zaś na nogach ubrane jest obuwie koloru czarnego [...]”. W ubraniu znajdowały się dokumenty księdza Jerzego Popiełuszki, m.in.:

²⁴ *Ibidem*, s. 414–416. Autorka wymienia 9 takich zbieżności w działaniach sprawców uprowadzenia i morderstwa księdza Popiełuszki i porwań toruńskich: 1) odbywały się one na tym samym terenie – Toruń i okolice; 2) dokonywano ich samochodem; 3) posługiwano się kajdankami; 4) ofiary uprowadzono, kiedy znajdowały się w drodze; 5) uprowadzali funkcjonariusze MSW; 6) sprawcy porwań posiadali alkohol, którym miano oblać ofiarę; 7) ofiary przewożono lub planowano przewieźć w miejsce z góry wybrane, nikomu nieznanie. W przypadku księdza Popiełuszki miał to być bunkier w Kazuniu, w przypadku ofiar porwań toruńskich budynek OSiR w Okoninie; 8) w stosunku do ofiar posługiwano się torturami i szantażem; 9) porwania dotyczyły osób powiązanych z „Solidarnością”.

²⁵ AIPN By, 082/98, t. 2, *Protokół wizji lokalnej w sprawie uprowadzenia w dniu 19 X 1984 r. ks. Jerzego Popiełuszki, przeprowadzonej z udziałem Leszka Pękali*, k. 365.

„prawo jazdy nr 9312/71 wydane dnia 25 VI 1971 r. przez Wydział Komunikacji PPRN Dąbrowa Białostocka na nazwisko Popiełuszko Jerzy s. Aleksandra ur. 25 IX 1947 r. [...]; legitymacja odznaki »Burza« Armii Krajowej nr 1062-H na nazwisko ks. Jerzy Popiełuszko [...]; pozwolenie na posiadanie pistoletu wiatrówkowego TEX 083 nr 44730 wydane dnia 2 IV 1980 r. przez KDMO Warszawa – Wola na nazwisko Popiełuszko Jerzy [...]; fotografia księdza w stroju liturgicznym w pozycji siedzącej (czarno-biała); [...]"²⁶.

Niewyjaśnione ślady i uchybienia w prowadzonym śledztwie

Prowadzone przez resort spraw wewnętrznych poszukiwania zakończyły się odnalezieniem ciała zamordowanego i następnie utopionego księdza Jerzego Popiełuszki. W trakcie działań operacyjnych i śledczych trafiono na wiele śladów, które jednak nie zostały wyjaśnione w toku prowadzonego dochodzenia. Nie wyjaśniono, czy znaleziony na drodze w okolicach ruin Zamku Dybowskiego w Toruniu różaniec mógł mieć związek z księdzem Popiełuszką. Nie zabezpieczono i nie zidentyfikowano śladów linii papilarnych na różańcu. W trakcie czynności śledczych nie próbowano nawet ustalić, czy mogło dojść do zatrzymania się sprawców porwania wraz z uwięzionym księdzem w pobliżu ruin Zamku Dybowskiego i Małej Wisetki w Toruniu. Dopiero dociekliwość sądu sprawiła, że jeden ze sprawców potwierdził dodatkowy postój w Toruniu, na odcinku między postojami: na parkingu przed hotelem „Kosmos” a stacją CPN przy ul. Łódzkiej, który mógł mieć miejsce właśnie na drodze pod mostem drogowym na Wiśle. Nie zostało także wyjaśnione, czy odnalezione w okolicach Papowa Toruńskiego fałszywe tablice rejestracyjne mogą mieć związek ze sprawą uprowadzenia i morderstwa księdza.

Największe wątpliwości budzi to, dlaczego podczas pierwszego przeszukania Zalewu Włocławskiego 26 października 1984 r. nie znaleziono ciała księdza, a cztery dni później podczas wizji lokalnej z udziałem Leszka Pękali wydobyto zwłoki poszukiwanego. A przecież za pierwszym i drugim razem spenetrowano dno Wisły poniżej zapory wodnej we Włocławku. Zastanawia także, czy drogę z Górska na tamę we Włocławku można przebyć psującym się samochodem, robiąc około dziewięciu postojów, w czasie około dwóch godzin? Przeprowadzenie wizji lokalnej z podejrzanym Pękałą zajęło około godziny więcej.

Zarówno te uchybienia w prowadzonym śledztwie, jak i ukierunkowane od samego początku na znalezienie sprawców domniemanej prowokacji ze strony „ekstremy byłej »Solidarności« i osób powiązanych z klerem” dowodzą, że funkcjonariuszom MSW nie zależało na rzetelnym wyjaśnieniu sprawy.

Toruńska Służba Bezpieczeństwa bowiem, jak wynika z dokumentów wytworzonych przez nią samą, prowadząc poszukiwania z jednej strony działała pod naporem zniecierpliwionej opinii publicznej, zdając sobie sprawę, iż „większość dyskutujących twierdzi, że porwanie księdza ma związek z rozgrywkami toczącymi się we władzach centralnych, w tym również w resorcie spraw wewnętrznych. Niektórzy z ekstremalnych działaczy b. NSZZ »Solidarność« nie wierzą, by ze sprawców nie można było wydobyć prawdy”. Z drugiej strony „bezpieka” obawiała się, że „znalezienie zwłok ks. Popiełuszki ściągnęłoby na pogrzeb całą Polskę i mogłoby stanowić, zwłaszcza w środowiskach silnie związanych z religią, motywację do negatywnego działania”²⁷.

²⁶ *Ibidem*, t. 2, Protokół oględzin miejsca znalezienia – wydobywania zwłok mężczyzny na stopniu wodnym we Włocławku z dnia 30 X 1984 r. z godz. 16:30, k. 374–377.

²⁷ *Ibidem*, t. 2, [Meldunek] z dnia 29 X 1984 r., k. 357.